

Krzysztof Skiba Skibą w mur

Autor jest muzykiem, frontmanem zespołu Big Cyc, publicystą, performerem

Lista przegranych



FOT. MARCIN KALIŃSKI

Jak zwykle styczniową porą z mojej inicjatywy zebrało się grono prześmiewców, którzy podczas miniony rok, przyznając swe szydercze tytuły. W gościnnych progach gdańskiej restauracji VNS unosiła się frywolna atmosfera, a duch absurdu rodem z powieści Haśka lotem koszącym fruwał nad głowami obradujących.

Ponieważ obrazoburcze i za nic mające sobie powagę wyniki Biesiady zostały już opublikowane w internecie, skupię się na tych, którzy sromotnie przegrali. W kategorii Kobieta Roku startował „twardziel detektyw Rutkowski jako propagator nowego stylu kobiecości w osobie matki Madzi z Sosnowca”. Niestety, przegrał z Natalią Siwiec, której aktywna gra ciałem przyćmiła występy jedenastki Smudy na Euro 2012.

Wielkim przegrany Biesiady Felietonistów okazał się poseł III RP Robert Biedroń i jego udział w programie „Kilerskie karaoke”, w którym śpiewając piosenkę Britney Spears, tańczył na obsranych pieluchach. Grupa fanów posła Biedronia namiętnie zgłaszała go do kategorii Kicz Roku, a także Paw Roku oraz Wydarzenie Roku. Za Wydarzenie w tym wypadku uznano fakt, że poseł, który jest gejem, nie zna angielskiego ani nie potrafi śpiewać. Niestety, podczas głosowań we wszystkich tych kategoriach poseł Biedroń przepadł jak Waldemar Pawlak na kongresie PSL.

Podobnego pecha miał „otwarty dach nad Basenem Narodowym” podczas meczu z Anglią, który przegrał w kategoriach Narzędzie Roku oraz Happening Roku. Śmieszniejszym narzędziem okazał się kandydat „Tuleya – przyrząd do przypominania, czym była IV RP”, a za Happe-

ning Roku uznano „skok Feliksa Baumgartnera, czyli jak nisko może upaść człowiek po wypiciu napoju energetycznego”. Okazało się, że do samej ziemi.

Wydawało się, że Franciszek Smuda jest pewniakiem w kategorii Idiota Roku, bo z pomocą Adamiakowej z Biedronki chciał wygrać Euro 2012. Niestety, lepsi w tej kategorii okazali się inni kandydaci. W kategorii Martyrologia Roku nie zmieścili się polscy kibole próbujący wyrównać rachunki za Katyń podczas meczu Polska – Rosja. W ciekawej dyscyplinie Bubel Roku niespodziewanie odpadł „Dreamliner – najdroższy symulator lotów na świecie”. Po zakończeniu Biesiady uczestnicy musieli podobnie jak dreamliner zawracać z pasa startowego, ale nie wszystkim to wychodziło, bo nogi płatały się im jak agent Tomek na konferencji prasowej. ■